

Stefan Moysa

"Kurzformeln des Glaubens : zur Unterscheidung des Christlichen bei Karl Rahner", Alex Stock, Zürich-Einsiedeln-Köln 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/1, 231-232

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autor przyznaje metodologicznemu ateizmowi, że Bóg nie może być hipotetyczną naukową służącą do tłumaczenia zjawisk przyrody. Niemniej ukazuje się konieczny dla wyjaśnienia pochodzenia całego świata, jako jego podstawa, warunek, założenie, jako ten, od którego świat otrzymuje swój byt. Nauka rozszerzająca ludzkie perspektywy otwiera je równocześnie na ten ostateczny grunt istnienia. Jeden z głównych twórców współczesnej astronautyki wyraża to w taki sposób: „Nieskończone gwiazdziste niebo, które ich (kosmonautów) otacza, będzie dla nich stałym upomnieniem, że istnieje siła, która jest większa niż siła ciągu ich statków kosmicznych, że istnieje duch, który jest większy niż zimny rozum ich maszyn elektronicznych i że istnieje ponadświatowa potęga większa niż potęga ich własnego narodu” (cyt. na s. 113).

Przykłady te mogą tylko dać pewne pojęcie o metodzie autora, która nie ma w sobie nic z taniej apologetyki. Niemniej różni się też od tej, którą stosuje wielu teologów. Podczas gdy ci ostatni zatrzymują się zwykle nad pozytywnymi skutkami, jakie może wywierać ateizm na wiarę chrześcijan, autor idzie dalej i daje odpowiedź w miarę możliwości wyczerpującą na pytania stawiane przez ateizm. W takiej metodzie leży główna wartość tej małej książki.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Alex STOCK, *Kurzformeln des Glaubens. Zur Unterscheidung des Christlichen bei Karl Rahner*, Zürich—Einsiedeln—Köln 1971, Benziger Verlag, s. 81.

Dzisiejsze czasy okazują zapotrzebowanie na takie formuły wiary, które by krótko ujmowały w jakimś stopniu całość chrześcijaństwa, a zarazem przemawiały do współczesnego człowieka. Szereg takich formuł już dziś istnieje, a autorem, który się tu najbardziej zaznaczył jest Karl Rahner. Uzasadnia on konieczność takich formuł jak również daje konkretne przykłady. W swojej małej teologicznej medytacji Alex Stock z kolei poddaje te formuły krytycznej analizie.

K. Rahner wysunął trzy skrócone formuły: teologiczną, socjologiczną i futurologiczną. Pierwsza ma za centrum Boga, do którego skierowana jest ludzka egzystencja i który się udziela człowiekowi w Jezusie Chrystusie. W drugiej punktem wyjścia jest człowiek; oddając się drugiemu człowiekowi, dochodzi do pełnej egzystencji i ujmuje w tym samym akcie niewyraźnie Boga. Trzecia zaś polega na otwarciu człowieka na absolutną przyszłość, która w Jezusie Chrystusie udziela się człowiekowi w sposób nieodwracalny.

Zasadnicza krytyka autora kieruje się przeciw drugiej i trzeciej formule. Globalnie zarzuca on Rahnerowi, że osoba Chrystusa i w ogóle cała chrystologia nie jest w nich należycie uwydatniona. Druga formuła w ogóle nic nie mówi o Chrystusie, powstaje więc pytanie, czy możemy przedstawić wiarę chrześcijańską bez jakiegokolwiek odniesienia do Niego. W formule futurologicznej natomiast mowa jest wprawdzie o Jezusie Chrystusie, ale tylko w sensie uwydatnienia przez Niego przyszłości absolutnej. Panuje całkowite przemilczenie znaczenia odkupieńczej śmierci Chrystusa i Jego zmartwychwstania.

Wśród innych zarzutów wypada jeszcze wspomnieć o specyficznym i hermetycznym języku Rahnera, operującego takimi wyrażeniami jak samotranscendencja czy samoudzielanie się, które są zrozumiałe w kontekście jego filozofii, natomiast będą zawsze kamieniem obrazu dla zwyczajnego człowieka.

Na pewno przytoczone zarzuty są poważne i sięgają samego sedna nie tylko teologii Rahnera, ale w ogóle sposobu uprawiania teologii. Sprawdzają się do pytania, czy teologia chrześcijańska powinna być oparta na jedynej i darmowym wydarzeniu słowa Bożego, które odezwało się przede wszystkim w Jezusie Chrystusie, czy też punktem wyjścia dla niej będzie człowiek i jego niczym niezaspokojona tęsknota do absolutu. Postawione pytanie uwydatnia dwie różne tendencje w katolickiej teologii współczesnej,

których nie można bynajmniej utożsamiać z tendencją konserwatywną i postępową.

W Rahnerze należy upatrywać przedstawiciela drugiej tendencji, którą zawsze spotyka zarzut, że teologia jest nauką o objawieniu jako Bożej interwencji darmowej, której nie można wysnuć z praw rządzących człowiekiem i światem. Zarzut jest bez wątplenia słuszny, trzeba jednak pamiętać, że objawienie Boże nie jest czymś heterogenicznym w stosunku do natury i że chcąc trafić do człowieka współczesnego trzeba zacząć od jego dążeń i pragnień. Ten punkt nie został w krytyce autora należycie uwypatniony. Byłaby ona o wiele bardziej konstruktywna, gdyby ukazała motywy, które skłaniają Rahnera do takiego a nie innego ujęcia kwestii i która starałaby się podjąć te motywy w formułach bardziej biblijnych i chrystocentrycznych, niż czyni to Rahner. Ale nawet w takim ujęciu książka jest pozytywna, gdyż wzbudza dyskusję około centralnego dla teologii problemu.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Edward SCHILLEBEECKX, *Glaubensinterpretation. Beiträge zu einer hermeneutischen und kritischen Theologie* (tłum. z hol.), Mainz 1971, Matthias—Grünewald—Verlag, s. 174.

Autor zbiera tu 5 artykułów, dotyczących takich tematów jak wiara, formuły teologiczne, sens teologicznego języka. Są to tematy jak najbardziej aktualne, delikatne, stwarzające wiele problemów, które muszą być poruszone, jeżeli wiara chrześcijańska ma mieć wpływ na otaczający świat. W związku z tym autor stawia szereg tez, ujmowanych nieraz kontrowersyjnie, ale zawsze ostrożnie, nie jako absolutne pewniki, ale jako materiał do dyskusji. Nie możemy tu nic innego zrobić jak przytoczyć niektóre z nich, choć połączone to będzie nieuchronnie z uproszczeniem myśli autora.

Pierwsza teza dotyczy zagadnienia, które dawniej nazywano rozwojem dogmatu, dziś zaś ujmuje się raczej jako aktualizację Ewangelii w zmienionych warunkach. Zachodzi pytanie, w jakiej mierze aktualizacja taka mieści się w ramach prawdziwej wiary Kościoła. Autor wyraża pogląd, że ciągłości między dawną aktualizacją a obecną, czy też związku obecnej formuły z dawną, nie można poznać na drodze racjonalnego procesu, ale jest ona przedmiotem wiary.

Na innym miejscu autor, może nie całkiem konsekwentnie, podaje pewne kryteria, dzięki którym można odróżnić nową i prawdziwą interpretację wiary od heretyckiej. Takim kryterium jest według autora proporcja zachodząca między interpretowaną rzeczywistością a ramami odniesienia, w stosunku do których jest ona interpretowana. Na przykład w ramach filozofii IV i V wieku, formą tą, która wyrażała identyczność osoby Chrystusa, była formuła chalcedońska. Jeżeli ktoś wybierze inne ramy odniesienia, to odpowiednio formuła będzie musiała być taka, aby oddawała misterium Chrystusa w ten sam sposób, jak czyniła to formuła chalcedońska. Dalszym kryterium jest ortopraktyka chrześcijańska: teoretyczna formuła musi wykazać, że zdolna jest zmienić rzeczywistość; tylko wówczas otworzy ona drogę do prawdy.

Z problemem rozwoju dogmatu wiąże się sprawa sensu teologicznego języka. Pewna formuła może być całkowicie logiczna, wyrażać prawidłowe relacje między pojęciami, a jednak pozostać zupełnie nieprzydatna, mając się z rzeczywistością, nie mieć żadnego teologicznego znaczenia. Sens bowiem formuły zależy też od tego, jaki związek posiada ona z wewnętrznym doświadczeniem człowieka. Dlatego też na przykład w dzisiejszym świecie nie wystarczy postawić pytanie, czy można udowodnić istnienie Boga na drodze czysto rozumowej. Trzeba wnikać dalej i zapytać się, jaki sens ma problem istnienia Boga w życiu współczesnym, o ile istnienie Boga zmienia to życie, w jaki sposób jest ono dla współczesnego człowieka wartością. Także dzisiaj-